

KS. JANUSZ NAGÓRNY

CZAS WOLNY W PERSPEKTYWIE TEOLOGICZNOMORALNEJ

Jednym z ważnych znamion współczesnych przemian cywilizacyjnych jest wzrost czasu wolnego w życiu człowieka, co doprowadziło do wielu nowych zjawisk w życiu społecznym. Można mówić, że tworzy się na naszych oczach „kultura czasu wolnego”, która domaga się nie tylko refleksji o charakterze socjologicznym, ale także etycznym. Nie ulega wątpliwości, że współcześnie ludzie mają obiektywnie więcej czasu wolnego, choć jednocześnie – co już wskazuje na złożoność zjawiska – subiektywnie ludzie nie zawsze mają poczucie, iż mają tego czasu rzeczywiście więcej.

Tak mocno rozwinięta i pogłębiona w XX wieku etyka i teologia pracy ludzkiej, a także teologia życia zawodowego, domaga się dzisiaj dopełnienia w refleksji nad moralnymi wyzwaniem czasu wolnego. Rodzi się dzisiaj swoista „etyka czasu wolnego” która w odniesieniu do posłannictwa chrześcijan w świecie może i powinna być odczytywana w perspektywie teologicznomoralnej. W tej perspektywie refleksja nad czasem wolnym odwołuje się wprawdzie do podstawowej relacji z pracą (czas wolny jako „czas nie-pracy”), ale się do niej nie ogranicza. W perspektywie całościowej wizji życia moralnego chrześcijan etyka czasu wolnego powinna odwoływać się do fundamentalnej prawdy, że czas ludzkiego życia jest człowiekowi dany i zadany. Trzeba więc odczytywać czas wolny jako „zadany” i próbować określić zasadnicze perspektywy jego wykorzystania. W tym sensie czas

wolny nie jest „wolny” od zobowiązań etycznych i stanowi wyzwanie o charakterze moralnym¹

Już Sobór Watykański II zwrócił uwagę na znaczenie czasu wolnego. Potwierdzając prawo ludzi pracy do odpoczynku i czasu wolnego stwierdził: „Jak z jednej strony winni oni z należyтым poczuciem odpowiedzialności wkładać swój czas i siły w wykonanie pracy, tak z drugiej strony powinni też wszyscy dysponować wystarczającym odpoczynkiem i czasem wolnym, tak by mogli poświęcać się życiu rodzinnemu, kulturalnemu, społecznemu i religijnemu. Przede wszystkim powinni znajdować sposobność swobodnego rozwijania tych sił i uzdolnień, których być może nie mogą doskonalić w pracy zawodowej”² Bez wątpienia powyższe wskazanie kierunków wykorzystania czasu wolnego (życie rodzinne, kulturalne, społeczne i religijne) wyznacza też zasadniczą perspektywę refleksji teologicznomoralnej.

Na innym miejscu Sobór nieco bardziej konkretnie wskazuje na szanse wykorzystania czasu wolnego dla rozwoju osoby i pożytku społecznego: „Wobec skracania tu i ówdzie czasu pracy, wzrastać będzie z każdym dniem dla wielu ludzi dogodna sposobność kształcenia się. Niech wolny czas będzie użyty należycie dla odprężenia duchowego, wzmocnienia zdrowia psychicznego i fizycznego przez swobodne zajęcia i studia, przez podróże w obce strony (turystyka), dzięki którym doskonalili się umysł i ludzie wzbogacają się przez wzajemne poznanie; dalej, przez ćwiczenia i pokazy sportowe, które także w społeczeństwie przyczyniają się do utrzymania równowagi ducha, jak i do braterskich stosunków między ludźmi wszelkiego stanu, narodowości, i różnych ras”³

I. CZAS WOLNY JAKO RZECZYWISTOŚĆ ERY INDUSTRIALNEJ I POSTINDUSTRIALNEJ

Problem czasu wolnego jako czasu, który pozostaje w stałej relacji do pracy najemnej, narodził się wówczas, kiedy praca ludzka stała się towarem i z racji uciążliwego rytmu produkcji, wyznaczonego nade wszystko dążeniem do zwiększenia wydajności i pomnożenia zysku, niosła ze sobą liczne

¹ Por. G. M a t t a i. *Tempo libero*. W: *Nuovo dizionario di spiritualità*. Red. S. De Fiore, T. Goffi. Cinisello Balsamo 1985 s. 1572-1573.

² KDK 67.

³ KDK 61.

zagrożenia. Jednym z tych zagrożeń było zjawisko wydłużania czasu pracy, niszczące życie osobiste i rodzinne, zarówno w wymiarze fizycznym jak i duchowym. Nic więc dziwnego, że walka o godność robotnika, oparta ostatecznie na przekonaniu o „osobowym” charakterze pracy, stała się także walką o ograniczenie czasu pracy⁴ Była to więc walka o prawo do odpoczynku, w tym także – w perspektywie chrześcijańskiej – do odpoczynku związanego ze świętowaniem dnia świętego⁵

Nie wchodząc bliżej w szczegółowe omówienie tego procesu walki o prawo do odpoczynku warto jedynie podkreślić, że walka ta zakończyła się sukcesem najpierw przez ustalenie ośmiogodzinnego czasu pracy, a następnie – do czego przyczynił się postęp technologiczny – do stałego zmniejszania godzin pracy w skali tygodniowej. Zaowocowało to pięciodniowym tygodniem pracy, a tym samym pomnożeniem czasu wolnego. Wraz z tym upowszechniło się prawo do dłuższych urlopów. Nowym zjawiskiem jest tu także wcześniejsze przechodzenie na emeryturę (lub rentę), co przy wydłużaniu się ludzkiego życia rodzi problem zarówno społeczny jak i moralny wykorzystania czasu wolnego w tzw. „trzecim wieku”⁶ W dobie przejścia do okresu, który w odniesieniu do Europy (Zachodniej) i Ameryki Północnej został nazwany erą postindustrialną, problem czasu wolnego przestał być wyłącznie sprawą prawa do odpoczynku. Okazało się bowiem, że chodzi już o coś więcej niż tylko o zapewnienie odpoczynku ludziom pracy Akcent przesunął się z samej troski o zapewnienie czasu wolnego na troskę o jego właściwe wykorzystanie⁷

⁴ Jan Paweł II w nawiązaniu do encykliki *Rerum novarum* podkreślił, że brak gwarancji co do godzin pracy w dawnym systemie kapitalistycznym, prowadzący do tego, że – jak to wyraził Leon XIII – „umysł tępał od zbytniego trudu, a ciało upadało od zmęczenia” stanowił wyzwanie, by obrona uprawnień ludzi pracy oznaczała także troskę o odpowiedni odpoczynek. Por. CA 7

⁵ Por. tamże nr 9.

⁶ Problematyka ta – jako jedno z wyzwań stojących zarówno przed społecznością świecką, jak i przed Kościołem – domaga się z pewnością odrębnych opracowań. Por. R. B l e i s t e i n. *Il tempo libero e la terza eta. Riflessioni per una pastorale degli anziani*. „La Civiltà Cattolica” 149:1998 q. 3555-6 s. 239-253.

⁷ Mówi się dzisiaj wprost o „społeczeństwie czasu wolnego”, którego jednym z istotnych znamion jest fakt, że ludzie sens swojej egzystencji bardziej wiążą z przeżywaniem czasu wolnego, aniżeli z czasem pracy. Sens życia jest odnajdywany poza czasem pracy i poza zawodem, gdyż praca traktowana jest jedynie jako sposób zapewnienia utrzymania siebie i rodziny. Ilościowo i jakościowo czas wolny jest stawiany wyżej od czasu pracy, a zjawisko to będzie jeszcze narastać w nadchodzącym stuleciu. Por. R. W e i l e r. *Freizeit*. W: *Lexikon der christlichen Moral*. Red. K. Hörmann. Innsbruck–Wien–München

Nie znaczy to wcale, że współczesny człowiek nie staje przed pytaniem, ile czasu powinien pracować? Postęp technologiczny i współczesna organizacja pracy nie rozwiązują bowiem wszystkich problemów związanych z właściwymi proporcjami pomiędzy pracą a czasem wolnym, pomiędzy pracą a odpoczynkiem, pomiędzy pracą a czasem poświęconym na inne wymiary życia ludzkiego. Pojawiają się także zupełnie nowe zjawiska, związane nie tylko z samymi przemianami w dziedzinie gospodarczej i na płaszczyźnie pracy, ale także ze zmianami w dziedzinie społeczno-kulturowej i zmianami w dziedzinie hierarchii wartości i zachowań moralnych. Pośród nich jednym z najważniejszych jest zjawisko, które skrótowo (i w najskrajniejszej formie) określa się mianem „pracoholizmu” Dotyka ono nade wszystko tych ludzi, którzy pracę zawodową i kult przedsiębiorczości łączą raczej z materialistycznym, a dokładniej: konsumistycznym podejściem do życia, a tym samym z pomniejszeniem wartości innych wymiarów życia, zwłaszcza życia duchowego i religijnego. Gdy człowiek sam siebie pozbawia wolnego czasu w celu podniesienia swego materialnego standardu, wówczas w poważnym stopniu narusza hierarchię wartości związaną z prymatem „być” nad „mieć”

Nie bez znaczenia jest także fakt, że skrócenie samego czasu pracy nie oznacza automatycznie zwiększenia czasu wolnego, który człowiek ma wyłącznie do swojej dyspozycji. Przykładem może tu być sprawa dotarcia do miejsca pracy i powrotu do domu, co wiąże się nie tylko z faktem, że współcześnie – zwłaszcza w wielkich miastach – miejsce pracy i miejsce zamieszkania są zazwyczaj bardzo oddalone od siebie, ale także z faktem, że ta „wędrowka” ludzi do pracy i z pracy odbywa się w narastających „korkach” komunikacyjnych. Tak więc współczesne życie przynosi wiele sytuacji, w których człowiek nie może prawdziwie cieszyć się czasem wolnym.

Wskazując na różne zagrożenia czasu wolnego trzeba także dzisiaj podkreślać to niebezpieczeństwo, które było tak wyraźnie ukazywane przez tradycję chrześcijańską. Chodzi o to, że czas wolny – jako czas bez pracy, bez wyraźnego celowego zajęcia – może stać się dla człowieka okazją do lenistwa i próżniactwa, co z kolei może prowadzić do nudy, a ostatecznie do zniszczenia duchowego i religijnego życia człowieka, a więc także może

1976 kol. 496; B l e i s t e i n, jw. s. 243-244. Nie wolno jednak nie zauważyć, że czas wolny ciągle nie jest jeszcze uprawnieniem milionów ludzi i to także pośród społeczeństw ery postindustrialnej. Por. M a t t a i, jw. s. 1574-1575.

utrudniać wypełnienie społecznego powołania. Nie ulega wątpliwości, że to zagrożenie jest aktualne także dzisiaj i że jedną z chorób współczesnej cywilizacji jest nuda, z którą wiąże się także utrata sensu życia i alienacja związana z konsumpcyjnym stylem życia⁸

Warto zwrócić uwagę na to, że praca zawodowa i całe życie społeczno-ekonomiczne odbywa się dzisiaj w swoistym wyścigu produkcji, zwalczaniu konkurencji, co rodzi nie tylko nadmierną aktywność, ale i wiele napięć. Niestety ta atmosfera przenosi się także na sposób spędzania czasu wolnego. Duch wyścigu, pęd za zdobywaniem rzeczy, zabieganie rzutują dzisiaj coraz wyraźniej na podejście człowieka do czasu wolnego. W tej sytuacji czas wolny staje się właściwie czasem pogoni za maksimum takich „osiągnięć” jak: przyjemności, zewnętrzne doświadczenia itp. Konsumpcyjne nastawienie życiowe rzutuje wyraźnie na całą dziedzinę rozrywki, a nawet życia kulturowego⁹ Można mówić niekiedy o manii konsumpcyjnej w ramach zabawy, a nawet w dziedzinie dóbr kulturalnych (np. „konsumpcja telewizyjna”). Rodzi to niekiedy ogromne zniewolenie i może się okazać, że człowiek jest mniej wolny w czasie wolnym niż w czasie pracy¹⁰

Współczesny rozwój ekonomiczno-społeczny daje człowiekowi więcej czasu, a zarazem organizacja życia zbiorowego sprawia, że często ten czas zostaje człowiekowi niejako „zabrany”, a nawet „ukradziony” Widoczne to jest dzisiaj szczególnie wyraźnie w odniesieniu do „przemysłu rozrywkowego” i do środków komunikacji społecznej nastawionych raczej na rozrywkę. Propozycje tego „przemysłu” nie tylko chcą zabrać ludziom ich wolny czas, ale także wykorzystać go dla celów manipulacyjnych (a manipulacja ta bywa często wykorzystywana do celów pozarozrywkowych)¹¹

⁸ Na niebezpieczeństwo alienacji poprzez niewłaściwe wykorzystanie czasu wolnego zwraca uwagę A. Bondolfi. Por. *Tempo libero*. W: *Nuovo dizionario di teologia morale*. Red. F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera. Cinisello Balsamo 1990 s. 1366-1367

⁹ Por. B l e i s t e i n, jw. s. 245-246.

¹⁰ W nieco innym kontekście H. Erharter mówi o „zabawowym” zabiciu czasu: por. *Homo ludens*. „Diakonia” 28:1997 nr 4 s. 219-220.

¹¹ Por. W e i l e r, jw. kol. 496. Na marginesie tego zjawiska warto wspomnieć to, co było tak charakterystyczne dla czasów systemu totalitarnego, a co niekoniecznie przestało być zagrożeniem dla dzisiejszego życia społecznego. Chodzi o to, że w społeczeństwach, w których całe życie społeczne było (i jest) przesadnie zorganizowane i nadmiernie odgórnie „dyrygowane” także czas wolny bywał ludziom odgórnie organizowany (tzw. zbiorowy wypoczynek itp.). Była to często próba wkraczania w prywatne życie poza pracą, aby totalnie nad ludźmi zapanować. Dzisiaj to niebezpieczeństwo jest być może coraz mniej wyraźne na płaszczyźnie politycznej, ale nie przestaje być groźne (a może nawet coraz groźniejsze) na płaszczyźnie mediów.

Jeśli to wszystko ma ogromny wpływ na podejście człowieka współczesnego do swego wolnego czasu, to należy wiązać to także z tym, że niekiedy człowiek w ramach czasu wolnego chciałby niejako zrekompensować sobie braki w całości życia. To samo w sobie nie musi być niczym złym. Ale jeśli człowiek chce te niepowodzenia i braki przesłonić pewnymi namiastkami, wówczas niesie to wyraźne zagrożenie dla jego życia. Nie chodzi więc o to, że człowiek ma określone hobby w swoim życiu i poświęca mu wiele czasu, lecz o to, że zamiast przewyciężać trudności codziennego życia, ucieka od nich w zabawę, rozrywkę, w pseudoaktywność.

To wszystko, co zostało do tej pory powiedziane o zagrożeniach czasu wolnego, trzeba odnieść do pewnego szczególnego zjawiska z zakresu psychologii społecznej. Otóż faktycznemu wzrostowi czasu wolnego w dobie obecnej – jak to wspomniano na wstępie – wcale nie towarzyszy wewnętrzne przekonanie ogromnej rzeszy ludzi, by mieli tego czasu naprawdę „więcej”. Współczesny rytm życia, znamionujący się między innymi pośpiechem i nerwowością, pokusą wybujałej konsumpcji, która zabiera wiele czasu, a nie przynosi oczekiwanych korzyści, rodzi wiele nowych frustracji i staje się źródłem nowych zniewoleń. Nie wolno więc nie widzieć zagrożeń współczesnej cywilizacji jako cywilizacji czasu wolnego, które sprawiają, że konieczne jest odnalezienie właściwej postawy moralnej wobec tego wymiaru życia, gdyż inaczej obecna cywilizacja zginie albo z nudy, albo z „przeżarcia”. Wspomniane powyżej niebezpieczeństwo zagubienia obiektywnej hierarchii wartości wiąże się z narastającym zjawiskiem zagubienia i utraty celu oraz sensu życia ludzkiego. Dlatego też – niezależnie od postulatów konkretnych, odniesionych do płaszczyzny czasu wolnego – trzeba mówić o konieczności przywrócenia obiektywnej hierarchii wartości w odniesieniu do wszystkich innych płaszczyzn życia ludzkiego. W niczym to jednak nie pomniejsza przekonania, że czas wolny jest nade wszystko darem, dzięki któremu człowiek może urzeczywistnić istotne wymiary swego życia i powołania.

Refleksja nad moralnością chrześcijańską nie może nie zwracać uwagi na ten dynamiczny proces, który w istotny sposób wpływa na kształt życia osobistego oraz społecznego i nie pozostaje także bez wpływu na wybory życiowe, w tym także na konkretny kształt życia religijno-moralnego. Chrześcijanie nie mogą ignorować tych przemian cywilizacyjnych, nie mogą też ustawić się do nich jedynie w duchu konfrontacji i kontestacji, lecz powinni je widzieć jako wyzwania, jako „znaki czasu” odczytywane w perspektywie powołania chrześcijańskiego. Powinni przy tym pamiętać, że

współczesne modele spędzania czasu wolnego, związane z odpoczynkiem i rozrywką, są dzisiaj bardzo wyraźnie poddane procesom sekularyzacji i desakralizacji, a tym samym niosą poważne zagrożenia dla ewangelizacyjnej misji Kościoła¹²

Tak więc to nie sam fakt zwiększenia się czasu wolnego w życiu konkretnych ludzi i całych społeczeństw stanowi zagrożenie, lecz jego niewłaściwe wykorzystanie. Oznacza to jednak, że tym bardziej ta dziedzina życia ludzkiego domaga się refleksji moralnej i wypracowania takich wskazań, które sprawią, że czas wolny pozwoli na pełniejsze urzeczywistnienie się człowieka i to w różnych wymiarach jego egzystencji.

II. WYKORZYSTANIE CZASU WOLNEGO W PERSPEKTYWIE POWOŁANIA CHRZEŚCIJAŃSKIEGO

Teologia moralna wiele miejsca w swojej refleksji poświęciła zagadnieniu pracy ludzkiej rozpatrując ją jako jeden z istotnych wymiarów urzeczywistniania powołania chrześcijańskiego¹³ Jeśli więc czas wolny odczytywany jest w ścisłym powiązaniu z pracą ludzką, to także właściwe wykorzystanie tego czasu powinno być odczytywane również w perspektywie tegoż powołania. Oznacza to jednak, że sam czas wolny nie może być odczytywany jedynie w sposób negatywny jako czas poza pracą, czas nie-pracy. Teologia moralna zna wprawdzie pojęcie „bona superflua” i niekiedy przez analogię próbuje się mówić o czasie wolnym jako o „tempus superfluum” ale – jak się wydaje – takie ujęcie nie oddaje w pełni istoty czasu wolnego¹⁴

Dlatego też odczytywanie sensu czasu wolnego powinno się dokonywać zawsze w duchu integralnego widzenia życia ludzkiego, w którym praca i czas wolny to dwa wzajemnie się dopełniające wymiary jednego życia. Obydwa wymiary służą do ukazania pełni życia ludzkiego, a radość i satysfakcja mogą być osiągnięte zarówno poprzez spełnienie się w ramach pracy, jak i przez właściwe wykorzystanie czasu wolnego. Jakakolwiek jednostronność – czy to przez wspomnianą „ucieczkę” w pracę, czy też przez akcentowanie jedynie czasu wolnego jako czasu odpoczynku i roz-

¹² Mattai pisze o degradacji święta z racji przekacntowania innych wymiarów czasu wolnego. Por. s. 1573.

¹³ Por. J. N a g ó r n y. *O teologię życia zawodowego*. RT 43:1996 z. 3 s. 49-70.

¹⁴ Por. B o n d o l f i, jw. s. 1368-1369.

rywki – prowadzi do rozbicia życia ludzkiego, do zagubienia jego bogactwa i do zafałszowania powołania chrześcijańskiego¹⁵

Odczytywany w najszerszej perspektywie, perspektywie powołania chrześcijańskiego, czas wolny staje się najpierw fundamentalnym wyrazem a jednocześnie potwierdzeniem godności osobowej człowieka, jego wolności. Tak jak wolność człowiekowi jest dana i zadana, tak dany i zadany jest człowiekowi czas wolny. Czas wolny jest zawsze pewnego rodzaju ofertą dla człowieka, jest dany mu do dyspozycji jako warunek dla przyjęcia i wykorzystania innych darów. Człowiek potrzebuje zawsze wiele czasu, by nie tylko rozwinąć siebie, ale także by wypełnić dzieła miłości na miarę swojego powołania i swoich zdolności. Nawet wtedy gdy człowiek jest zdolny do tych dzieł miłości, to jeśli mu zabraknie czasu, jeśli to będzie czynił w pośpiechu, wypełnienie tych zadań nie będzie do końca możliwe. Oczywiście, ta oferta rozciąga się na cały czas życia ludzkiego, ale nie ulega wątpliwości, że czas wolny jest tu w jakiś sposób czasem „uprzywilejowanym”, bo najbardziej poddanym osobistym wyborom¹⁶

Tej perspektywy nie mogą w żadnej mierze przestąpić wspomniane powyżej niebezpieczeństwa i zagrożenia, jakie stoją przed ludźmi współczesnymi na drodze właściwego wykorzystania czasu wolnego. Jeśli bowiem przychodzi dzisiaj wskazywać na swoistą alienację czasu wolnego, która sprawia, że tak naprawdę przestaje on być czasem wolnym, czyli czasem wolnych wyborów życiowych, to tym bardziej trzeba ukazywać ten czas jako zadanie o charakterze moralnym. Wydaje się, że dla wielu ludzi współczesnych pierwszym zadaniem moralnym jest niejako – co może zabrzmie paradoksalnie – „wyzwolenie” czasu wolnego, a więc przywrócenie mu właściwego charakteru¹⁷. W odniesieniu do czasu wolnego trzeba więc widzieć dwa zasadnicze zadania: najpierw nieustanną troskę o zapewnienie sobie i innym czasu wolnego, a jeśli zachodzi taka potrzeba, to także wywalczenie sobie takiego czasu (to zapewnienie czasu wolnego innym oznacza niekiedy po prostu poszanowanie tego czasu w życiu innych ludzi); następnie „stworzenie” w sobie poczucia wolności w zakresie czasu wolnego, by był to rzeczywiście czas wolny.

Wypełnienie tych zadań rodzi wiele bardziej szczegółowych problemów, tak na płaszczyźnie indywidualnej, jak i społecznej. Zasadnicze pytanie,

¹⁵ Por. W e i l e r, jw. kol. 497.

¹⁶ Por. A. G ü n t ö r, *Chiamata e risposta*. Vol. 3. Roma 1979 s. 765-767

¹⁷ Por. M a t t a i, jw. s. 1579-1580.

jakie trzeba tu postawić, jest pytaniem, czy i na ile poszczególne osoby i całe społeczności mają możliwość wyboru między wzrostem produkcji (co oznacza między innymi: więcej pracy i wyższy standard materialny) a postępem duchowym członków społeczności, do którego potrzeba czasu prawdziwie wolnego. Niezależnie od tego, że w praktyce życia ten wybór wydaje się być jeszcze bardziej skomplikowany, to zasadnicza odpowiedź na to pytanie wiąże się ściśle z wizją życia i powołania człowieka oraz z koncepcją życia społecznego. Tam, gdzie człowiek i jego życie są ujmowane wyłącznie w kategoriach materialno-ekonomicznych, gdzie człowiek staje się jedynie środkiem do osiągnięcia określonych celów społecznych, zawsze bardziej będzie akcentowana aktywność typu ekonomicznego, aniżeli wartości życia duchowego i pełny rozwój człowieka. Nic więc dziwnego, że walka o czas wolny staje się niekiedy jednocześnie walką o własną podmiotowość w ramach życia społecznego, o osobistą wolność w ramach określonego systemu społecznego.

Wyzwolenie czasu wolnego jest jednak ściśle związane z wyzwoleniem pracy i wyzwoleniem przez pracę (a nie od pracy), gdyż to są dwie strony tego samego medalu, czyli ludzkiego życia. Nie wystarczy zredukowanie czasu pracy, aby zapewnić człowiekowi całkowite wyzwolenie, gdyż bez pracy jest co najwyżej jakaś pustka w życiu, a to może prowadzić do zagubienia sensu egzystencji, także sensu codziennej egzystencji¹⁸

Nie wystarczy więc dać człowiekowi wolny czas, trzeba żeby on umiał go właściwie wykorzystać, a więc niejako go „stworzyć” jako przestrzeń dla całego rozwoju osobowego, jako przestrzeń dla prawdziwie wolnych wyborów życiowych. Dlatego tak ważne staje się dzisiaj wychowanie do właściwego korzystania z czasu wolnego. Czas bez pracy, po pracy, poza pracą jest tylko potencjalnie czasem wolnym dla człowieka, a stanie się prawdziwie wolnym tylko wówczas, kiedy będzie nie tylko alternatywą dla czasu pracy, lecz gdy będzie stanowił taki wymiar ludzkiej egzystencji, iż będzie wewnętrznie ukierunkowany na wyzwolenie człowieka, na potwierdzenie jego wolności i wypełnienie tej wolności w duchu odpowiedzialnej miłości.

Jeśli stawia się pytanie o to, jaki powinien być punkt wyjścia do takiego wychowania do właściwego korzystania z czasu wolnego, to bez wątpienia

¹⁸ Tę perspektywę odsłania dzisiaj nade wszystko narastające zjawisko bezrobocia i wynikającej z niego frustracji, zwłaszcza w życiu młodych. Nieco inne wyzwania wiążą się ze wspomnianym powyżej czasie wolnym w okresie „trzeciego wieku”

trzeba podkreślać, że przesadna aktywność o charakterze zewnętrznym (lub skoncentrowana przesadnie na zewnętrznych aspektach ludzkiego życia) może prowadzić do depersonalizacji życia ludzkiego. Z tej racji, że praca zajmuje coraz mniej miejsca w życiu człowieka, trzeba dzisiaj dowartościowywać czas wolny do rozwoju ludzkiej osoby.

Punktem wyjścia dla ukazania moralnych aspektów czasu wolnego jest mocne podkreślenie, że człowiek z natury swojej potrzebuje czasu wolnego i taki czas jest mu konieczny dla pełnego i prawidłowego rozwoju¹⁹ Przy czym na płaszczyźnie moralnej wcale nie chodzi o precyzyjne rozstrzygnięcie, ile tego czasu należy się człowiekowi, bo to ma zawsze charakter względny, zmienia się nie tylko w zależności od sytuacji społeczno-kulturowej i społeczno-ekonomicznej, ale także w zależności od potrzeb indywidualnych. Ponieważ człowiek z natury potrzebuje czasu wolnego, byłoby czymś nieludzkim i niemoralnym odebranie mu tej możliwości. Dlatego też nie wolno innym ludzi pozbawiać należnego im czasu wolnego, jak też nie można siebie samego niszczyć przez niewłaściwe korzystanie z tego czasu.

Refleksja moralna nad czasem wolnym jako czasem zadany człowiekowi wpisuje się w szeroką perspektywę posłannictwa chrześcijan w świecie. Wykorzystanie czasu wolnego jest bowiem istotnym świadectwem stosunku chrześcijan do świata. Nawet jeśli ten czas jest przeznaczony na odpoczynek i rozrywkę, na uprawianie sportu i turystykę, to chrześcijanie we wszystkich tych sytuacjach życiowych nie mogą zapomnieć o ewangelicznym wezwaniu, by być „solą ziemi” i „światłem dla świata” Oznacza to, że także ten wymiar życia chrześcijańskiego trzeba odczytywać ostatecznie w duchu życia wiarą, nadzieją i miłością²⁰

Perspektywa wiary wzywa chrześcijan, aby odczytywali czas swego życia, a więc także czas wolny, jako dar Boga. Czas wolny jest więc także czasem zbawienia, czasem wypełniania się zbawczego planu Boga. Wyraża to najpełniej wezwanie do uświęcania czasu i świętowania, ale w świetle wiary trzeba odczytywać także wszystkie inne sposoby spędzania czasu wolnego. Znajduje to swoje przedłużenie w przeżywaniu czasu wolnego w duchu nadziei chrześcijańskiej. To ona pozwala na odczytanie escha-

¹⁹ Weiler pisze w związku z tym o czasie wolnym w kontekście praw człowieka. Por. kol. 498.

²⁰ Por. J. N a g ó r n y. *Posłannictwo chrześcijan w świecie*. T. 1: *Świat i wspólnota*. Lublin 1997 s. 74-86.

tologicznego ukierunkowania życia ludzkiego, a tym samym odkrywanie, że czas wolny zarówno w wymiarze świętowania jak i odpoczynku winien być odniesiony do „wiecznego święta” z Bogiem i do „odpoczynku wiecznego”. Brak tych perspektyw, wyznaczonych przez wiarę i nadzieję, łatwo prowadzi do wspomnianych powyżej zagrożeń w wykorzystywaniu czasu wolnego. Najgłębszą perspektywę wyznacza tu chrześcijańskie powołanie do miłości, wyrastające z nadprzyrodzonego obdarowania. Jeśli – jak zachęca św. Paweł – „wszystkie wasze sprawy niech się dokonują w miłości” (1 Kor 16, 14), to także korzystanie z czasu wolnego powinno być urzeczywistnieniem powołania do miłości. Jest to jednocześnie potwierdzenie, że przeżywanie czasu wolnego, świętowanie, odpoczynek, rozrywka, sport i turystyka powinno być odczytywane zawsze w duchu chrześcijańskiego powołania do wspólnoty.

Poszczególne płaszczyzny przeżywania czasu wolnego mają swoją specyfikę, stąd też można i należy ukazywać specyficzne zadania moralne chrześcijan na płaszczyźnie świętowania (w odniesieniu do dnia świętego) i odpoczynku, w dziedzinie rozrywki, sportu i turystyki²¹. Wydaje się jednak, że wszystkie te płaszczyzny wykorzystania czasu wolnego – jako czasu realizacji całożyciowego powołania – powinny być odniesione w sposób fundamentalny do podstawowych płaszczyzn życia ludzkiego, do podstawowych relacji człowieka: z Bogiem, z samym sobą, z innymi ludźmi, a wreszcie ze światem natury oraz z dziełami kultury.

W świetle wiary, nadziei i miłości chrześcijanie odkrywają religijny wymiar czasu wolnego. Widzą w nim nie tylko dar Boga, ale także czas na odniesienie całej swej życiowej aktywności do Boga. Człowiek powołany do świętości jest też wezwany do uświęcania czasu. Bez wątplenia najważniejszy jest tutaj ten szczególny wymiar uświęcenia czasu, który związany jest ze świętowaniem dnia świętego, z modlitwą i życiem kultycznym²². Byłoby jednak poważnym błędem traktowanie pozostałego wol-

²¹ W niniejszym artykule, który w zamyśle autora rysuje jedynie najszerszą perspektywę a zarazem fundament dla refleksji moralnej nad czasem wolnym, szczegółowe omówienie tych zadań zostaje pominięte. Przyjdzie powrócić do tych zagadnień w następnych publikacjach.

²² Przypomniał o tym Jan Paweł II w Liście apostolskim *Dies Domini*, zwracając uwagę na konieczność odniesienia tego czasu do Chrystusa (por. nr 7). Tę samą perspektywę ukazał Papież w *Tertio millennio adveniente* podkreślając podstawowe znaczenie czasu w relacji do Wcielenia Syna Bożego (por. nr 10-11). Por. także: W Z a u n e r. *Wer mag den Sonntag?* „Diakonia” 28:1997 nr 4 s. 238-246.

nego czasu (który wprost nie jest „czasem świętym”) bez odniesienia do chrześcijańskiego powołania do świętości. Nie pomniejszając w niczym szczególnej roli dni świętych w kształtowaniu postawy uświęcania czasu, trzeba dzisiaj wskazywać na religijny wymiar wszelkiego odpoczynku i rozrywki, sportu i turystyki poprzez odnoszenie tych aktywności ludzkich do teologicznej refleksji nad czasem i nad powołaniem człowieka do radości, a także do teologii ciała i teologii rzeczywistości ziemskich.

Jeśli człowiek – z racji zagubienia swego odniesienia do Boga – nie odnajdzie sensu życia, a więc i sensu czasu wolnego, to przeżywa czas swojego życia jako swoistą niewolę. Przeżywanie czasu może stać się wówczas dla niego torturą, czymś, od czego chciałby się uwolnić. Jest rzeczą charakterystyczną, że człowiek pracujący, człowiek zapracowany, mniej uświadamia sobie tę swoją sytuację zagubienia; bezsens życia najbardziej objawia się mu w czasie wolnym, gdy nie wie co ze sobą zrobić, gdy nie ma wyraźnego celu życia przed sobą (dzisiaj prowadzi to często do ucieczek od życia w alkohol, narkotyki, seks itp.). Człowiek, który nie potrafi ofiarować swego czasu w duchu miłości Bogu i innym ludziom, gdyż zachłannie chce wykorzystać go wyłącznie dla siebie, popada w różnego rodzaju napięcia i frustracje.

To niebezpieczeństwo paradoksalnie tylko potwierdza konieczność odnajdywania tego wymiaru czasu wolnego, który można określić jako czas swoistego „odnajdywania siebie”, zawsze w ścisłym powiązaniu z innymi wymiarami życia. Czas wolny jest czasem dla człowieka, odnajdywania i potwierdzenia własnej tożsamości, dla jego pełniejszego rozwoju. Oznacza to z jednej strony prawo do koniecznego odpoczynku, dla zregenerowania sił fizycznych, a z drugiej – konieczność przewycięzania w sobie tego wszystkiego, co depersonalizuje, i kształtowania siebie na miarę chrześcijańskiego powołania²³

W niczym nie lekceważąc troski o rozwój fizyczny, chrześcijanin wezwany jest tu do odkrywania aktywności ducha, do odkrywania „kontemplacyjnego” wymiaru swego życia. Chodzi tu o kontemplację w szerokim sensie tego słowa, a więc o postawę przeciwną do aktywności zewnętrznej, do całego aktywnego życia człowieka. Wezwanie do kontemplacji nie jest jednak wezwaniem do bezczynności, lecz wiąże się bardzo ściśle z aktyw-

²³ Tę perspektywę odślania pierwotny sens słowa „rekreacja”: „re-creare” oznacza przecież stwarzanie czegoś na nowo, odtwarzanie czegoś. Człowiek w czasie wolnym powinien w sobie coś odtworzyć: odzyskać siły fizyczne, ale też na nowo wzmocnić ducha.

nością wewnętrzną. To na tej drodze nade wszystko dokonuje się „personalizacja” czasu wolnego, czyli wejście na drogę odnajdywania siebie w całej głębi swego jestestwa. Ta aktywność ducha może przybierać niekiedy nawet charakter rozrywki i zabawy²⁴, ale jest ona zawsze ukierunkowana na to, co buduje, co duchowo rozwija człowieka²⁵

Ta perspektywa wykorzystania czasu wolnego nabiera dzisiaj tym większego znaczenia, im bardziej człowiek współczesny wydaje się być pochłonięty przez aktywność zewnętrzną, im bardziej staje się wewnętrznie „pusty”. Nawet jeśli człowiek poszukuje wewnętrznego pokoju płynącego z odnalezienia siebie i sensu swego życia, to często nie potrafi tego uczynić, brakuje mu cierpliwości i wytrwałości, zbyt łatwo się nuży i ucieka w łatwiejsze formy spędzania czasu, które właściwie przyczyniają się do zagubienia prawdziwych tęsknot i pragnień. W tej postawie kontemplacji, ukierunkowanej na odnajdywanie siebie, ważne jest zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne uspokojenie, jakiś rodzaj wyciszenia, które pozwala na prawdziwe i owocne „bycie z sobą”. Jest to w pełni możliwe ostatecznie wtedy, gdy człowiek odkryje duchową wartość czasu i potrafi go niejako „marnować” (nie przeliczając wszystkiego na materialne, zewnętrzne korzyści)²⁶

Tak pojęta kontemplacja jako droga odkrywania siebie i swojego wnętrza spotyka się ostatecznie z kontemplacją o charakterze religijnym. W perspektywie chrześcijańskiej proces odnajdywania siebie jest tożsamy z odnajdywaniem Boga: z odnajdywaniem w sobie Boga, czy też odnajdywaniem w sobie miejsca dla Boga i odnajdywaniem siebie w Bogu. Tutaj personalistyczny wymiar czasu wolnego styka się z jego wymiarem religijnym.

Ten personalistyczny wymiar czasu wolnego wiąże się ściśle z jego wymiarem wspólnotowym. Wynika to nade wszystko z faktu, że pełny rozwój człowieka, także odkrywanie własnego wnętrza, dokonuje się w relacji z innymi i przez innych. Co więcej człowiek odkrywa, że odnajduje i potwierdza siebie jako osobę przez bezinteresowny dar z siebie i przyjęcie

²⁴ Por. E r h a r t e r, jw. s. 221-222.

²⁵ Na marginesie można tu wspomnieć szczególną rolę czytelnictwa (zawsze w odniesieniu do publikacji, które niosą ze sobą wartościowe przesłanie), albowiem przy lekturze bardziej niż przy korzystaniu z innych źródeł przekazu (zwłaszcza mediów elektronicznych) człowiek nie jest tylko biernym odbiorcą treści, lecz może stać się niejako współtwórcą procesu odkrywania określonego świata wartości.

²⁶ Por. M a t t a i, jw. s. 1578-1579.

daru od drugiego człowieka. W ten sposób dany i zadany mu czas staje się czasem objawienia miłości, staje się czasem wzajemnego obdarowania w duchu miłości. Tak jak wolność ludzka jest ukierunkowana na miłość, a więc także na budowanie międzyludzkiej wspólnoty, tak i czas wolny jest czasem miłości bliźniego: człowiek jest powołany, by wykorzystał ten czas jako czas służby dla wspólnoty i we wspólnocie²⁷

Czas wolny jest więc czasem na dialog z innymi i na różnorodne wyrazy przyjaźni, jest czasem dla rodziny i czasem na pogłębianie więzi społecznych, także czasem dla wspólnoty o charakterze religijnym. Wspólnota międzyludzka urzeczywistnia się także przez pracę i w środowisku pracy, ale w niczym to nie pomniejsza wezwania do braterstwa i solidarności w ramach spędzania czasu wolnego. Warto przy tym uświadomić sobie, że człowiek nie zawsze może w sposób w pełni wolny kształtować relacje międzyosobowe w grupie zawodowej i pracowniczej. Relacje międzyludzkie w pracy – choć trzeba zabiegać o ich w pełni personalistyczny charakter – niekiedy są bardziej rzeczowe. Wynika to między innymi także z faktu, że człowiek nie zawsze ma wpływ na układ grupy zawodowej, że dobór osób jako współpracowników jest zawsze jakoś ograniczony. Tym bardziej człowiek jest odpowiedzialny za dobór tych kręgów osób, z którymi spotyka się w czasie wolnym. Tutaj więc zależy od samego człowieka, z kim się kontaktuje, z kim spędza wolny czas, jak sobie dobiera znajomych, z kim wchodzi w głębsze relacje zażyłości, przyjaźni. Wspólne spędzanie czasu wolnego może rodzić wspaniałe owoce, także dla życia osobistego, pod warunkiem, że nie stanie się to formą panowania człowieka nad człowiekiem, próbą zniewalania, próbą uprzedmiotowienia drugiej osoby.

Niezależnie od możliwości doboru określonych kręgów osób, z którymi człowiek głębiej odkrywa wspólnototwórczy charakter czasu wolnego, ten czas wolny powinien on w szczególny sposób poświęcić dla dobra rodziny i tych wspólnot, za które jest najbardziej odpowiedzialny (są niejako najbliżej niego – wspólnota sąsiedzka, osiedlowa, wiejska itp.). Taką wspólnotą jest także wspólnota o charakterze religijnym, nade wszystko wspólnota parafialna, która w czasie wolnym jako czasie świątecznym przybiera charakter wspólnoty liturgicznej.

Z racji pewnych zjawisk wskazujących na kryzys życia rodzinnego, chrześcijanie powinni kłaść szczególny nacisk na wykorzystanie czasu

²⁷ Por. M a t t a i, jw. s. 1579.

wolnego dla umocnienia i pogłębienia więzi rodzinnych. Trzeba dzisiaj widzieć ogromną szansę rodziny we właściwym wykorzystaniu czasu wolnego. Sami rodzice i dorastające dzieci powinni dostrzegać ogromne znaczenie wspólnego spędzania czasu wolnego. Na tym tle trzeba negatywnie oceniać pokusę korzystania z czasu wolnego zawsze w oderwaniu od rodziny. Nie można jednak zapominać, że wiele tu zależy od warunków społecznych: niekiedy system pracy sprawia, że poszczególni członkowie rodziny mogą korzystać z wolnego czasu w różnych okresach: czas urlopów, wakacji szkolnych i ferii świątecznych nie zawsze da się w pełni zharmonizować. Niszczący charakter mają prace dodatkowe (ponadetatowe), podobnie jak w przypadku dzieci zbyt liczne zajęcia dodatkowe (w szkole; uczestnictwo w różnych kursach i zespołach itp.)²⁸

Roztropność nakazuje, by rozsądnie podejść do wykorzystania czasu wolnego dla życia rodzinnego. Nie byłoby dobrze, gdyby człowiek został niejako „uwięziony” (czuł się zniewolony) w rodzinie, albowiem także dla życia rodzinnego ważne są kontakty międzyosobowe o szerszym zakresie. Trzeba zawsze znaleźć model właściwy danej rodzinie. Można tylko ogólnie stwierdzić, że tam gdzie praca zawodowa i różne zajęcia szkolne i pozaszkolne zabierają wiele czasu, trzeba kłaść mocniejszy akcent na potrzebę bycia razem członków danej rodziny. Wspólne spędzanie czasu w rodzinie może przybierać wiele różnych form. Obok tak podstawowych jak wspólne rozmowy i wspólne zabawy, wspólne posiłki i wspólna modlitwa (udział w liturgii), można wskazywać także na wspólne wyjazdy na ferie i urlopy, wspólne wędrowki i inne formy odpoczynku.

W czasie wolnym – podobnie jak w czasie pracy – człowiek wchodzi też w relację ze „światem rzeczy”: zarówno ze światem przyrody, jak i ze światem kultury. W dzisiejszym, jak się wydaje nadmiernie stecniczowanym świecie, szczególnego znaczenia nabiera pewnego rodzaju „pojednanie” człowieka z przyrodą. Nie oznacza to wcale odrzucenia osiągnięć cywilizacji i kultury (jak to bywa w skrajnych ruchach ekologicznych), lecz uświadomienie sobie, jak ogromnie negatywnie – i to nie tylko na środowiska naturalne, ale i na człowieka – rzutuje postawa eksploatatora, jaką niekiedy zajmuje on w stosunku do otaczającego go świata. Postawa bezwzględного „panowania” nie ułatwia człowiekowi prawdziwej harmonii z całym światem przyrody. Nie ułatwia tej harmonii także

²⁸ Por. B o n d o l f i, jw. s. 1370.

„sztuczny świat” jako wyraz współczesnej cywilizacji techniczno-konsumpcyjnej, który niekiedy niszczy w człowieku bardziej naturalne odruchy i zdolność życia w zgodzie z przyrodą.

W tym pojednaniu z przyrodą chodzi niekiedy o zupełnie proste rzeczy, między innymi o wykorzystanie czasu wolnego dla wartości klimatycznych i środowiskowych przyrody. Czas wolny jest wówczas owocnie wykorzystany dla wypoczynku i poprawy zdrowia. Ale też odkrycie na nowo owocnej więzi człowieka z naturą jest ogromną szansą, by pełniej powrócić do siebie samego, by odnaleźć siebie i prawdę o sobie, by – odrzucając „sztuczny świat” – odrzucić także pewną pozę sztuczności w relacjach z innymi. Wspomniana powyżej kontemplacja staje się także kontemplacją piękna natury, a to prowadzi pośrednio do uwielbienia samego Boga, albowiem to piękno pozwala na odnajdywanie „śladów” Boga („widziałem Boga, który tędy przechodził”). To jest najpełniejszy obraz spędzania czasu wolnego na łonie natury. Świat przyrody jawi się tutaj jako swoisty „katalizator” dla wszystkich innych odniesień życiowych człowieka²⁹

Tę samą perspektywę odśłania także obcowanie z pięknem stworzonym przez człowieka, pięknem dzieł sztuki, pięknem różnych wytworów kultury. Przeżycia estetyczne, związane z tym obcowaniem, mogą stanowić ogromną pomoc w odnajdywaniu harmonii wewnętrznej i mogą przyczyniać się do rozwoju duchowego, w tym także dla pogłębienia życia religijnego. Jakże bogate w przeżycia wewnętrzne i owocne dla życia ludzkiego może być obcowanie z pięknem architektury, z rzeźbą i malarstwem, z pięknem słowa i muzyki. Człowiek, który wykorzystuje swój czas wolny na poznawanie i kontemplowanie tego piękna, odczuwa nie tylko duchową satysfakcję poznając wielkość człowieka, lecz także potrafi wznieść się ku Temu, który jest Źródłem wszelkiego piękna.

²⁹ Ileż świadectw takiej harmonii człowieka ze światem przyrody można znaleźć w literaturze. Oto jedno z nich: „Usiadłem wśród skał i kamieni, ponad koronami smreków, ponad wodospadami. Aby nabrać siły posłałem myśl ponad szczyty. Widzę pola pełne zbóż, domy i drzewa, słońce, znajome twarze, kwiaty na łąkach. Myśl wraca. Trud czeka jak dawniej. Przede mną szczyty gór, cel wędrówki. Więc w drogę! Sił więcej, skąd one? Z krainy wspomnień i pragnień. Muzyko wspomnień, podnoś mnie, odmieniaj, ilekroć zagościsz w mej duszy” M. G o g a c z. *Wartość odpoczynku*. W: *Błędy brata Ryszarda*. Warszawa 1975 s. 69.

*

Refleksja moralna nad wykorzystaniem czasu wolnego (etyka czasu wolnego) w perspektywie teologicznej prowadzi do odczytywania tego czasu jako czasu danego i zadanego człowiekowi przez Boga, jako jednego z istotnych wymiarów urzeczywistniania powołania chrześcijańskiego. Stąd też trzeba patrzeć na ten czas przez pryzmat wiary, nadziei i miłości. Perspektywa powołania chrześcijańskiego pozwala na ukazanie konkretnych dróg i sposobów wykorzystania tego czasu w odniesieniu do fundamentalnych relacji życia ludzkiego; jest to więc czas dla Boga, dla siebie samego, dla relacji z innymi (dla wspólnoty), a także dla harmonijnego kształtowania relacji ze światem natury i kultury.

Ostatecznie okazuje się, że w teologii moralnej nie chodzi o sam czas wolny, ale o człowieka, który korzysta z tego czasu. Trzeba stale pytać się kim jest człowiek obdarowany czasem wolnym, jaki jest jego świat wartości? Ale też: czy wykorzystanie przez niego czasu wolnego czyni go bardziej człowiekiem duchowo dojrzałym, dzieckiem Bożym, kimś bardziej otwartym na drugiego człowieka, kimś odnajdującym obiektywną hierarchię wartości, także w odniesieniu do świata materialnego? Odpowiedzi na te pytania mają charakter fundamentalny w odniesieniu do bardziej szczegółowej refleksji nad świętowaniem i odpoczynkiem, nad rozrywką i zabawą, nad sportem i turystyką, jako konkretnymi sposobami korzystania z czasu wolnego.

BIBLIOGRAFIA

- A u e r A.: Ethos der Freizeit. Düsseldorf 1972.
- B l e i s t e i n R.: Il tempo libero e la terza età. Riflessioni per una pastorale degli anziani. „La Civiltà Cattolica” 149:1998 q. 3555-6 s. 239-253.
- B o n d o l f i A.: Por. Tempo libero. W: Nuovo dizionario di teologia morale. Red. F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera. Cinisello Balsamo 1990 s. 1366-1367
- E r h a r t e r H.: Homo ludens. „Diakonia” 28:1997 nr 4 s. 217-222.
- M a t t a i G.: Tempo libero. W: Nuovo dizionario di spiritualità. Red. S. De Fiore, T. Goffi. Cinisello Balsamo 1985 s. 1572-1583.

- O p a s c h o w s k i H. W., N e u b a u e r U.: Freizeit im Ruhestand. Hamburg 1984.
- S p e c h a P Arbeit – Freizeit – Sozialzeit: die Zeitstruktur des Alltags als Problem ethischer Verantwortung. Bern 1981.
- W e i l e r R.: Freizeit. W: Lexikon der christlichen Moral. Innsbruck–Wien–München 1976 kol. 496-498.

SPARE TIME IN A PERSPECTIVE OF MORAL THEOLOGY

S u m m a r y

The statement that contemporary society is a society of spare time and modern culture ever more clearly becomes a culture of spare time means that the question of spare time should be the subject of moral reflection. In the point of departure the truth is crucial that spare time is both given and set as a task for man.

First the author presents spare time as a reality of the post-industrial age stressing the ambivalent character of social-cultural conditions. Like work, also spare time may create the threat of man's alienation if use of this time is not related to an objective hierarchy of values, and in a theological perspective – to an integrally understood Christian vocation.

Hence moral theology interprets spare time as one of the significant dimensions of practising one's Christian vocation in close connection with one's vocation to work. The author does not concentrate his attention on particular ways of spending spare time (celebrations, rest, entertainment, sport or tourism) but he tries to draw a fundamental perspective by interpreting it through faith hope and love. The perspective of Christian vocation allows showing how this time is used with respect to the fundamental relations of human life. This is the time for God, for oneself, for relations with others (for the community) and also for harmonious developing relations with the world of nature and culture. Finally it turns out that in moral theology it is not spare time that is important but it is man who uses the time, it is his full development, his fulfilment by way of love.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: czas wolny, praca, świętowanie, odpoczynek, rozrywka.

Key words: spare time, work, celebration, rest, entertainment.